

Kraków dnia 5 Marca 1885 r.

DJABEL

ROK 17.

Nr. 5.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcyja i Administracyja ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Na ziemi i na Parnasie.

(Wyjatek z najnowszej tragi-komedji konkursowej)

Stańczyk (improwizacja).

Drżyj narodzie i patrzaj czem nasza potęga!
Nad **Dunaj**, nad **Sekwanę** nasza władza sięga.
My rządym Polską — my rządym Parnasem...
Jedno słowo: a Wieszcza, którego wielbicie,
Wleczem na pośmiewisko chociaż stał na szczycie.
I Dykas genjuszem, a genjusz Dykasem!
I zapał z „**sił nadmiaru**“ zalecany w „**Odzie**“
Zgasimy pod pomnikiem w „**naturalnej wodzie**“.
Ja mistrz! ja komitet! wyciągam w świat dłonie,
Gram na mózgach, pieśń każdy śpiewa w moim tonie.
Ja czuję niedołęstwo, niedołęstwo tworzę...
Rzeźbiarze! Cóż lepszego kto z was zrobić może?
Narodzie, na kolana! ja co chcę to robię...
Laurami miernotę dziś wbrew prawdzie zdobię!

Djabeł.

Dajno bat
Obnaż z szat
Różnij przez grzbiet.
Moskal (broniąc)
Niet, niet, niet!

Goszczyński (do *Djabła*).

Wal na odlew tych wszystkich wodzów, samozwańców,
Gorsi od hajdamaków gorsi od pohańców!

Ksiądz Skarga (ze *smutkiem*).

Narodowy ogrom strupiał
Narodowy rozum zgłupiał.

Stowacki.

Lecz wewnętrznego ognia złość ich nie wyziębi,
Spluńcie na gzy stańczyków, zstąpcie do serc głębi...
Patrzcie co się tam dzieje... kipi krew wzburzona
Ach, jeszcze nie barania! — jeszcze polską ona!

Djabeł.

Narodzie! więzką różg
Szyderców smagaj mózg...
Obelga ciężka to.
Kto prawo dał im kto,
Krzywdzący wydać sąd?

Niemcewicz.

Mózgowy może błąd...

Biskup Woronicz.

Nie, nie! to duszy trąd!

Krasiński.

Adamie! cóż ty na to wśród tych głupstw ogromu?

Mickiewicz.

Nic wcale — tylko myślę, że jeżeli komu
Naród będzie z miłości chciał znów pomnik stawić,
Żeby do **komitetu** — nie chcąc serca krwawić
Nie wybierał książątek, hrabiów i tam dalej —
Ni też z bandy lokajskiej — bo i grosz ocali...
I nie powie rumieńcem ze wstydu oblany:
„Ci, którym zaufałem: głupcy lub gałgany!“

Opinia publiczna podnosi głos oburzenia przeciw **improwizatorowi** a w obozie jej przeciwników rozlega się szyderczy śmiech.

Przegląd polityczny.

Upaństwowienie (sic) kolei jako wielce korzystne, stało się celem wszystkich rządów — dlatego w Austrii prawdopodobnie zawartą zostanie umowa z akcyonaryuszami kolei nordbańskiej na dalsze lat 55.

Regulacja rzek w Galicji byłaby zbawieniem dla naszego kraju, dla tego prawdopodobnie nie przyjdzie w tym roku do skutku, ani w następnych — natomiast Izba uchwały budowę kolei nowej ze Lwowa do Rawy, jeżeli Sejm Galicyjski da na nią potrzebną kwotę.

Unitów podlaskich poświęcono Moskwie, aby tylko ugoda co do mianowania biskupów przyjsze mogła do skutku. Obecnie gdy jednego z biskupów wywieziono w głąb Rosji, jest nadzieja, że i więcej biskupów pójdzie tą drogą.

Biskup Hryniewicz ki zalecał na odjeźdnem, parafjanom dyceezji swojej, aby słuchali cara i szanowali go za to, że im biskupów zabiera — z czego widzimy jak nieobliczone korzyści przynosi Rzymowi poświęcenie Unitów.

Anglja przyobiecała Włochom, że im pomoże kolonizować się w Afryce, ale zachodzi obawa, że sama utraci swoje kolonie.

Moskale zapewniają uroczyście Anglików, że nie myślą zabierać im ich posiadłości i dotrzymują słowa, bo nie myślą tego robić — tylko robią.

Francuzi tak zasmakowali w herbarcie chińskiej, że dla skosztowania tego nektaru na mi:jsu, robią kosztowne wyprawy.

Bismark kazał sobie z Afryki sprowadzić Rogozińskiego, dla przekonania się, jak wygląda polak, który mówi mało a robi wiele.

Irlandecy wysyłają pielgrzymkę do Ojca Śgo, dla stwierdzenia swoich religijnych uczuć dla stolicy apostołskiej — a równocześnie wysyłają agentów do Ameryki po dynamit, który zamierzają ofiarować gratis Anglikom.

Mahdi zaczął się tytułować cesarzem sudańskim z bożej łaski — i ma zamiar starać się o uznanie władców europejskich.

Pani Hofmanowa dostała samych nadatków beneficjowych, nie licząc wieńców i bukietów 10.000 fl.

Dyrektor teatru krakowskiego ofiarował 1.000 guldenów na upiększenie miejsc publicznych rozrywek.

Żelazny Książę dowiedziawszy się z „Czasu“ o cudownych próbach gaszenia ognia odbytych na błoniach krakowskich postanowił nabyć na własność wynalezione środki, w celu używania go w Parlamencie przeciw Windhorstowi i posłom polskim — ale go podbiegli Stańczycy.

Publiczność krakowska chce ucieci znakomitą działalność i znanstwo sztuki komitetu pomnika Mickiewicza, wniosła podanie do Prezydenta miasta, ażeby miejsce na którym ma stanąć pomnik nazwać „Placem mistrza Dykasa“.

Pytania i odpowiedzi.

— Jaki zachodzi stosunek między po-

wieścią „Ogniem i mieczem“ a „Potopem“?

— Taki, że to co **Ogień** rozpałił, to **Potop** gasi.

— Po czem poznać można, że „Koło polskie“ w Wiedniu postępuje sobie wbrew życzeniom kraju?

— Po tém, że je wtedy „Czas“ najbardziej chwali.

— Pańska żona nie chodzi na żadne pasyje?

— Nie pani dobrodziejko, bo i po co, kiedy ona i bez tego miewa takie częste pasyje, że muszą przed niemi wynosić się z domu.

— Dla czego nieboszczyk Kostman przeznaczając nagrodę dla najpiękniejszej kobiety — dodał: bez względu na moralność?

— Widocznie nie dowierzał, aby najpiękniejsza kobieta mogła być zarazem moralną.

— A dla czego przeznaczając nagrodę za najlepszą książkę — nie dodał: bez względu na moralność?

— Bo wiedział, że niemoralne książki mają u nas tylu czytelników, że autorowie ich nie stoją o jego nagrodę.

— Powiedz mi, czy Pius będzie stał w katedrze na Wawelu?

— Będzie i to nie jeden!

PORADNIK

dla pańien chcących wyjść za mąż.

Studjum etyczne-psychologiczno-społeczne dla użytku płci nadobnej

spisał L. G. Kajtuś.

§. 5.

O niepomyślnych widowkach.

Trudniej jest jednak prawda święta, Zahaczyć wtedy konkurenta, Gdyś biedna jak kościelna mysz, Co w braku łożu, gryzie krzyż. Bo choć urodą cieszysz się, Choć ogniem błyszczą oczka Twe, Choć masz bielutki pełny biust, Dwa śliczne dołki koło ust, Na licach nawet trzy pieprzyki, Zdala się wdzierać stare ewiki, I każdy zdala się pokreć Ale do ślubu żadnej chęci. Toż chyba jaki stary grat, Którego wykoleił świat, Co na lichwiarstwie zrobił grosz; Co już niejeden dostał kosz, Jako musztardę po obiedzie Przed ołtarz na ślub Cię powiedzie.

§. 6.

O zachowaniu się na ulicy.

Bacz pilnie na Twój każdy krok, Idąc ulicą spuszczać wzrok

A boezkiem; Ty roznmiesz mnie Tu i tam zérknąć możesz „bien“. Gdy Twój znamy kłania się I Twą uwagę zwrócić chce, To wówczas pilnie na to bacz Jaki ma urząd, kim jest zaez; Grzechnie się odkłoń wtedy chyba, Gdy wiesz, że to jest gruba ryba. Dla kiełbów już jest trés asesz Gdy bardzo lekko skłonisz się. Jeśli mężczyzna kiedy gdzie, Za Tobą tropem puści się, Udawaj, że niewidzisz go, I dalej stąpaj drogą twą, Chyba na skręcie możesz bacznie, Oglądnać nawet się nieznacznie, Lecz ani słówka nie mów doń. Choćby Twą rękę chwycił w dłoń.

§. 7.

O zachowaniu się na balu.

Gdy idziesz na bal bądź co bądź, Kosztownie mi ubraną bądź. W najgorszym razie suknia Twa, Niechaj coś „extra“ w sobie ma. Ołbrzymi tren, jaskrawy kwiat Coby frapował cały świat. Originalny tylko strój, Może pociągnąć mężczyzn rój. Zaraz przy wejściu Twoją twarz Uczynić obojętną masz;

I choćby bal zachwycał Cię, Z zachwytem tym nie zdradzaj się. Bądź jednak miła, grzeczna i Tańcz z każdym turg, wierzaj mi. Tylko przy dłuższych tańcach chyba, Czekaj aż przyjdzie gruba ryba. Wtedy, Ty mnie pojmujesz no! Mitem spojrzaniem czaruj go, W figura-ch często płażaj się; Okazuj tém zmieszanie Twe, A w końcu rzeknij, szepeząc: Cóż? To się ten kadryl skończy już? Przy kotyljonie dziś ordery, Nie już nie znaczą, jakem szczery; Bo każdy, który lubi to W sklepie za bezen kupi sto. I potem w sieni chyłkiem tak, Udekoruje niemi frak. Więc miast orderu Twój ofierze, Daj kwiat lub wstążkę, radzę szerze, Wybieraj bardzo często go; Tego mężczyźni wszyscy chcą. „Wybrany“ każdy bywa rad, To już jest słabość, zna to świat. Przy pożegnaniu, jeśli chce, Ubierać Cię, to pozwól się; A gdy miłego życzysz snu, Nieznacznie rękę ściśnij mu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

LIST JÓZI.

Drogami No!

Co ta Modrzeiska nie narobiła od cza-u jak ij jakieś ardsty ochfiarowali jakies palety czy palety malowane ruźnemi farbami, tag tera kuźda ardstyka chce miar na benefic takim palety. Hufmanka zagroziła swoimu, że jag nie bedzie miała Kosz zkfiatami jag Modrzeiska i taki palety, to ona nieGłupia wystempuwać w tym Władysławie ezwartem gdzie pszes cały akt stoi na scenie jag malowane Ciele i nie nie gada. Starysie okrutnie Skrobał po głowie, bo wisz że pienidzy za Durno wydawać nie lubi i o kuźdyn grajcar robi sceny z rekwiżyTurkom. Hodziło mu snuf o to coby grano kuniczenie sztuke jego politycznygo frańda — o ktury sam duzo pisał w Gazytach co jesd najlipsza. Naszczesczenie znalaz sie taki, co mu poradził: daj pan połowe kosztuf a drugom połowe jo uźbirom. Noi posłiei we dwuh po birhalach, handelach, cukierniach noi kawiarniach na hweste a nawed po domach Prywatnych chodzili, żeby kuźden dał co laska i nakupili Kfiatuf i te palety, co za niom podobno dali pareset łat comi Sie wieźyć niechce a jezeli to prawda, to sie dziwie Hufmance, że nie wolala zato poiechac do Paryża i tam sobie znou kupić za to pare sukien. Ale cuz kiedy i sie gwałtym chciało, żeby miała wszystko Akurat to — co ma Modrzeiska. Tylko jag ci i radzili, żeby tagże dohut z benefic dala na tyjatr jag Modrzeiska to powiedziwała tag jag Kuzmin: niema duzo głupich i pieniondze zpuglaResem schowała ci co prendzy i powiedziwała puzni: „Modrzeiska może sobie takie zbytki robić, bo ma Swinskie szczenście do ludzi i w Ameryce i w euRopie — a mnie jag muj Stary kiwnie, bo mu sie jusz duzo nie należy i nie bedzie o mnie pisał w Czasie to mie bedom mieli za hetke pentelke ci sami co tera na Łapkach pszedemnom służom. Może ci i ma Recht, żeby i to zrobili, ale ino besto, co dziś niechce i sie bydź Hufmankom, tylko gwałtym Modrzeiskom. Zresztom u nas nie nówego — ale za to u was pono hece sie dziejom. Pisz o tem i duzo bo tu narut okropnie ciekawy tego. No i cuz ty na to powisz, że temu hrlabiemu Juziowi tak ci sie smarło. My tutaj pogłupiały a i wy tam niektóre tysz pewnie. Chciałyśmy mu posłać wieniec z napisem: Nabiliszcie PszyjaCiołki — ale Kuzmin odradził, coby go nie kumpromitować posmierdzi. Ciekawa jezdem co tu za Kumpromitacyja? Jezeli wolno gazetnikom co ich miał na Utrzymaniu — nazywać go publicznie pszyjacielem to cuz my gorzzygo ot gazetnikuf. Dziwiny czasem ten dyrektor jagby mu pionytki klepki brakuwało.

Tfoja Juzia.

Ale, ale, doniś czy to prawda, że ten gazetnik „Pszegłond“, ktury był na utrzymaniu Juzia wynius sie zara z tyjatr

gdy Śmierdz sprzontneła nieboszczyka, ktury płaconc mieszkanie ty masłany gazytce miesienicznie jag zwykłe utrzymankom, zrobil ij figla bo umar pszed pieryszum. A to hece! — A euz ten świder zadurzony w Urbance jeszecie sie nie wykuruwał? Bofidź zdrowa całujem cie kochajonca cie. Sprawisz sobie załobe — he? donieś, bo ja nie!

Nieszczęśliwy kochanek.

(Romans polityczny).

Austrjo! ja kocham ciebie Mehr, als kraj swój — Boga w niebie — Wigej niż ci Niemcy wszyscy Co ci niby krewini, blisyc, I zrobilem sobie ślub: Być wiecznie u twoich stóp! Ty mnie kop, lekceważ, drap, Chcę być plus pape, que le pape!

Tak mówił Polak w kontuszu Wśród czułego animuszu, A Austrja na to rzecze: „Barzo pięknie mój człowieceze — Coś chciał zrobić to i zrobić I pokóz się u mych stóp!“ Stopy lizać mu kazała, A Niemeowi buzi dała.

Rosjo! chociaź tyś jest taka. Ze przesładujesz Polaka, Lez on w domu i w urzędzie Zawsze wiernym dla cię będzie! Nigdy ja — niechaj mnie trzysta — Nie stanę się nihilista, Choć mnie walisz knutem srodze Ja nie stanę ci na drodze.

Tak mówił jakiś we fraku A Moskwa na to: „Polaku! Mów takim jak ty: haraszto, Dzię obacie o łaskę naszą. Dziekuję ci i zarazem Obdarzam nowym ukazem, Wyganiającym cię z włości Za tyle dla nas miłości“.

I takim figlarstwem brzydkiem Odprawion tu i tu z kwitkiem, A Moskal z Niemcem koleją Z głupiego głośno się śmieją.

Uwagi śledziennika.

Trzydzieści kilka projektów na pomnik dla Mickiewicza wystawionych w sali sukienicnie obejrzałem o ile się dało. Mówię o ile się dało, bo na długich stołach poustawiane obok siebie jak w magazynie meble — może umyślnie niby w nieładzie artystycznym — utrudniały przystęp ciekawemu oku. Tu i owdzie rozchodził się po sali szmer zadowolenia publiczności — i ja ujrzałem rzeczywiście kilka bardzo ładnych postumentów mogących służyć za podstawę do pomnika Mickiewicza — ale właściwego Mickiewicza dalipan nie widziałem.

Niech mi panowie artyści darują, ale im powiem otwarcie, że prócz kilku, którzy tę wielką postać naszego duchowego hetmana traktowali poważnie z widomyim wyrazem czci — ale niestety tylko jako poetę — innych pojęcia wkroczyli w granice większej lub mniejszej śmieśności. — Jedni zrobili zamiast Mickiewicza, jakiegoś bakałarza w źle przykrojonych spodniach i niezgrabnym surducie — drudzy, jakiegoś prowincjonalnego aktora niemieckiego w rajtroku — inni jako prelegenta, przy którym brak tylko stolika i szklanki wody z eukrem — inni znou jak pozewiego mieszczanina, który wyszedłszy na majówkę, wydrapał się na Panienskie skały i usiadł sobie na nich zmęczony okrutnie. Ktoś pozwolił sobie konceptu, zapewne więcej wierząc w budowę wodociągów krakowskich przez panów Domańskiego et cons., niżeli w cześć narodu dla Mickiewicza — ustawił go na studni! — Szkoda, wielka szkoda, że jeszecie i korytka dla pojenia bytła nie zrobil. Komuś znów przyszła chęć ugarniować polskiego wiezcza w płaszcz imperat. rzymsk., a w Moskali możnaby nawet wmowić, że to car, bo oni lubią swe wrony w pawie pióra stroić. Jakiś gospodarny amator wybudował z „dobrej woli“ coś takiego w wnętrzach postumentu — coby mógł rywalizować później z mieściami w sukienicniech „dla wszystkich.“ — Znalazł się i pobożny budowniczy, który w kapliczce ustawił jak pod parasolem Mickiewicza w roli Śgo Jana Nepomucena — posadziwszy u stóp jego żydka handlującego w wędrowce żywota swego zajęczemi skórkami! Najzabawniejszym jednakoż wydał mi się ów niby Mickiewicz, którego postawiono obok jakiejś kolumny, aby ją zachwalał publiczności. Przypomniał mi tych krzykaczy, co to we święta stoją przed budami przyzecznych osobliwości i wołają: „Meine Herren und Damen, bitte hinein spacieren, es kostet ja nur 20 kr.“ — W ogóle wszyscy artyści traktowali postumenta jako rzecz główną, a Mickiewicza jako dodatek — żaden nie zdobył się na posąg imponujący, któryby się mógł obejść bez wszelkich płaskorzeźb i grup objaśniających — które to przystawki jakkolwiek są piękne, a niektóre nawet bardzo ładnie się przedstawiają na projekcie — ale ciekawa rzecz, jakby się prezentowały w rzeczywistości — gdy postoją na śniegu i deszczu lat kilkanaście, będąc z kamienia wykute. Dosyć się przejść na cmentarz, zobaczyć starsze grobowce, aby mieć pojęcie jak będą wyglądały — np. takie aniołki i niewiasty przy studni z potrącanemi noskami i w poczerniałej od wilgoci odzieży — bo co marmur albo inny kamień, to nie spiż. — A że spizowym ma być sam tylko Mickiewicza posąg — więc w posagu tym trzeba było wyrazić jakim Mickiewicz był — wyказаć przyszłym pokoleniom jak go naród, dziś pojmuje i wielbi.



Szatan: Pru! koniki ogniste, Bismarku! Katkowie!
 Takeście się zziąjali... cóż to jest synkowie?
Bismark: Cheemy kościół obalić?...

Szatan: Trza być warjatem!
 Ja bez skutku pracuję tyle wieków nad tem,
 A wy chcecie... ha! ha! ha! z motyką na słońce...
 Ha, ha, ha! dajcie spokój, liliputy! brzdące!



Chuchał w guizdo tatuńcio patrząc w dziatwę drogą...
 A mamunia gęgała, że przemarznąć mogą.



A hultaju, a ladaco
Excelenca do p. Bobrzyńskiego: Za wychówek to tak płacą?
Bobrzyńskiego: Tędy droga? Chce się waści
 Takich butów? Naści, naści!



Mickiewicz: Smutno, bardzo smutno? Ale ty mistrzu jesteś winien, żeś wystąpił
 z jury. W twojej obecności nie stałoby się taka infamja!

Matejko: Przeciw wodzie trudno płynąć. Jak tylko nabyłem pewności, jaki re-
 zultat jest z góry zapewnionym większością głosów — wolałem ustąpić przed odegra-
 niem szkaradnej komedji, niżeli później gorzeć ze wstydu i gniewu!

DRUK. A. PRZYBYLSKIEGO W KRAKOWIE.

Arko! tyś żadnym niezłamana ciosem,
Póki Cię własny twój lud nie znieważy.

A. M.

GLUPCY i SZAKALE.

Bajka z rzeczywistości.

Bo tylko własne upodlenie ducha
Ugina wolnych szyje do łańcucha.

A. M.

Stał głupiec w menażerji przed klatką szakali.
Patrzac na nich z bojaźnią trzymał się w oddali
Podchodzi drugi głupiec. „Nie bój się kolego,
Te zwierzęta nie mają nie w sobie tak złego.
One z rodu sarneczek tych co nad Wełtawą,
Nad Wisłą, nad Dunajem, nad Dnieprem, nad Drawą,
Patrz! Mają takąż skórę, głos nawet podobny,
Tylko w nich sierć dłuższa, a u sarn włoś drobny,
Choć z pozoru żarłoczne, nie ostre ich żabki,
Byle z niemi żyć w zgodzie ciche jak gołąbki.

Pogłaskaj ich i popieś. Daj im trochę chleba.
Będą cię kochać... Tylko drażnić ich nie trzeba“.
Uradowany wielec że znalazł swój swego,
Idzie głupiec za radą drugiego głupiego.
Wehodzi w klatkę szakali, czule nań spoziera,
Szakal rzuca się wściekle i głupca rozdziera. —

Słowianie! Pamiętajcie że szakal szakalem,
Strzeżcie się rady głupców; bo Moskal Moskalem.

Ahaswerus.

List z tamtego świata.

Kochany Stasiu!

Uśmieliśmy się tu serdecznie z twoich reklam i reklamek jakie urządziłeś w „Czasie“ dla mego Władysława IV. a właściwie dla zapewnienia dobrego benefisu twojej przyjaciółce. Czytając je, chwilowogotów byłem uwierzyć, że to istotnie taki znakomity dramata, choć za życia jak wiesz inne miałem o nim wyobrażenie — i dla tego nie odważyłem się dać go na scenę. Jesteś mistrzem reklamy i blagi mój kochany! Bo co to za umiętność, jaka finezja w rozłożeniu i potęgowaniu pojedynczych dawek tej reklamy; najprzód: mała wzmianka, zaczęcie piano, pianissimo zupełnie jak śpiew dra Basila w Cyruliku sewilskim, potem: małe rozciekawienie wiadomościami o ciągłych próbach i przygotowaniach — potem szumniejsza już zapowiedź, następnie coraz dłuższe traktaty o tej sztuce to z podręczników estetycznych to z historii powszechnej — narreszcie uderzenie w wielki bęben: bum, bum, sensacyjna wiadomość o ścisłu w kasie o rozchwytywaniu biletów itd. słowem zpotrzebowany cały arsenał blagi i reklamy dla szelznego zapełnienia teatru. Odałeś tem wielką przysługę beneficjantce, ale mnie najfatalniej się przysłużyłeś bo rozciekawieś publiczność, przygotowałeś ją na coś nadzwyczajnego, wzmogłeś jej wymagania — nie więc dziwnego, że doznała zawodu. Jaka to szkoda, że minął się ze swoim powołaniem i nie został kolporterem księgarskim; przy twoim talencie mógłbyś dokazać tej sztuki, że w Galicji więcej by może było czytających i kupujących książki niż dzisiaj. Dla tego radzę ci spróbować na tem polu twoich zdolności a mnie wypuścić z opieki swojej.

Twój Józef.

MEDYTACJE WIELKOPOSTNE

pewnego małżonka.

Miły Boże! Tak się ucieszyłem na ten post święty, bo sobie myślałem, że i wydatków będzie mniej, niż w karnawale, i żonę będę miał przyjemniejszą częściej widzieć w domu — tymczasem mniej te-

raz ją widuje, jak dawniej. Nie chodzi wprawdzie na bale, bo tego kościół za-kazuje — ale też za to używa po usz wszystkich przyjemności nie zakazanych, jakoto: teatru, koncertów, rautów, nabożeństw przyjemnych, Nie dekoltuje się wprawdzie jak w karnawał — ale też za to więcej wychodzi materji jedwabnej na pokrycie jej nadobnych krztałtów. Nie jadamy mięsa tylko trzy razy w tygodniu — bo żona moja na tym punkcie rygorystka — ale też za to postne obiady kosztują nas trzy razy tyle. Suma sumarum pokazuje się, że post weale mi taniej nie wypada od karnawału — że się nie zmieniły wydatki, tylko się zmieniła nazwa tych wydatków. — Proponowałem mojej magnifice — abyśmy dla umartwienia ciała wydawali trochę mniej ale nazwała mnie heretykiem, który się z postów naśmiewa i dla którego niema ni świętego — to też aby naprawić w jej oczach moją opinję, wyrzekłem się herezji i wydajemy jak dawniej.

OLIMP LWOWSKI

(Ciąg dalszy).

VII.

Rynio.

Trochę żeń Bosco, a trochę Labiche
I aktor trochę i malarz,
Trochę birbancik i „dobry chłop“
Trochę figlarny „kawalarz“.
Trochę lubi w sposób szybki
Trochę sobie łapać rybki,
I choć zawsze trochę w biędzie,
Trochę nos mu w górę idzie.
Trochę pisowni polskiej zna,
I gramatyki nawet trochę,
Trochę dowiepny i trochę mdły,
Trochę też myśli miewa płochę.
Trochę kochliwy, myśliwy też —
Trochę polować lubi na scenie;
Po trochę sławy z Warszawy zbiegł
Trochę też tknęło go sumienie.
Trochę go lwowski żałował lud
Bo trochę szczęścia znalazł u niego,
Słowem na wszystko trochę się zda
Choć także trochę jest... do niczego,
Więc gdyby wszystkie te „trochę“ wzięć
I prawdę o nim powiedzień szczerą
Mógłby mieć trochę szczęśliwy los
Gdyby nie — „kawał“ i... Nero.

VIII.

Naiwna.

Jestem Stasia ach! liryczna,
Uczucia me szczerze,
Gram z wyborem powodem
Wszelkie „terefere.“
Któż nie bije mi tu brawa,
Nie wznosi pod gwiazdy?
Jak rodyjski kolos, wielka
Jestem w roli każdej!
To też wszystkie koleżanki
Boją się karyery,
Jaką zrobię, jeśli przejdę
Wprost w Schwarccharaktery.
Wprawdzie ktoś mię nazwał kwiatkiem
Wśród gawiedzi lwowskiej,
Lecz mnie płytki ten komplement
Sprawił tylko troski.
Bo natura każe przecie
Wierzyć nam niezbędnie
Że na świecie z czasem kwiatek
Každy ach! uwiednie.

IX.

Władzio.

Głos jego brzmi nader dźwięcznie
Pleców objętość szeroka,
Więc jest też w teatrze naszym
Niby podstawna opoka.
Kark sztywny, hardy, ambicya
Zdaleka widna po minie,
A przyznać trzeba uczciwy
Mają to i ojciec w rodzinie.
Czyż więc nie szkoda, że rządzi
Grą jego Eumenis dzika,
Że zawsze z gry jest podobny
Do... grenadierów Frydryka?
Władziu! w świętyni twej sztuki
Nie wal kulisów okrzykiem,
Lamp nie gaś mebli nie trącaj
W gestykulowaniu zbyt dzikiem.
Wszystko u ciebie zbyt silne
Zbyt lapidarne niestety!
W objęciu twem języz muza
Dramatycznego poety.
I choć nagrodzą cię zawsze
Oklaski współgimnej tłuszczy,
Estetyk ciebie nazywa
„Synem“ (nie gniewaj się) „puszczy“
Nie chcę ci przepięć, że seryo
Traktujesz sztuki wyżynę
Ależ mój Władziu kochany
To nie zalety jedyne.

Hamuj się, hamuj się, hamuj!
Hamuj głos, oczy i nogi,
Jeśli chcesz wkroczyć nareszcie
W uznania i stawy progii.

Niech cię nie ludzi galerja
Sypiąca rzęście brawo;
Do lepszych pochwał zaiste!
Miałeś i zawsze masz prawo.

I tylko jednym się maci
Ta myśl ma, wierzaj mi, błoga;
Władziu! w zawodzie scenicznym
Nie miałeś suadź... pedagoga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Armand.

Dalsze uwagi śledziennika.

Mamy tedy rezultat konkursu. Komitet i sędziowie byli tym razem o tyle łaskawi na publiczność, za której pieniądze ma się stawiać pomnik, że postanowili uwzględnić także jej głos w tej sprawie, ale w oryginalny sposób, to jest, że dano nagrodę temu, który się najmniej podobał — z zastrzeżeniem jednakże, aby cały projekt **zupełnie zmienić!** — Więć nie projekt dostał nagrodę, tylko pan Dykas, który widocznie dostał przywilej od komitetu do odbierania nagród, skoro dostaje już po raz drugi takową w brew opinii publicznej. — Więć pocóż te komedje z rozpisywaniem konkursów, warunków konkursu, poco zwoływania znawców z końca świata, skoro się ma z gory uprzywilejowanego kandydata do nagrody. Lepiej bez ceremonji powiedzieć było: Panie Dykas potrzebuję pomnika, i chęć koniecznie, abys mi go ty robił, bo... bo... bo mam do tego pewne powody, które i ty znasz. — Rób więc jak ci się podoba, a jak zrobisz źle — to będziemy poprawiać, dopóki nie będzie znośnie — a nagrodę pan koniecznie wzięść musi, bo nam się tak podoba...

I tak pan Dykas, którego Krasnę Wyszczególniono przez pańską łaskę, że łaska ta wciąż na niego kapie, Powtórnie wielką nagrodę chłapie. Tyle na dzisiaj. Podzielam głos po wszechnegu oburzenia — lecz ze względu na cudzoziemców grubo w opinji skompromitowanych — odkładam rzecz aż do wyjaśnienia motywów wywołujących nieodzoną burzę. Jury musi musi dowieść, że ogół rozprawił o wartości projektów, jak ślepy o kolorach, inaczej naród nie może puścić płazem wyroku, który się dziś przedstawia, jako czyn nadużycia zaufania publicznego — zwłaszcza, że im którą pracę sąd opinji uważał za lepszą, tym ją ocena Jury odsunęła dalej ku szaremu końcowi.

DOMOWA WOJNA.

Myśleliśmy że młodzież tworząc sobie w ostatnich czasach odrębne kółka i kluby, podjęła dewizę „bawmy się w burszówkę”. Przykry byto był objaw, bo polska młodzież

odmienne ma cele do których gorliwie a rażno dążyć winna. Omyliliśmy się jednak w przypuszczeniach; bo jedni powiedzieli sobie: „bawmy się w stańczyków” drudzy: „zmiażdżmy ich piurunami”. I oto powstał Filareci i Piuruniści; pierwsi uderowani przez Senat i zostający pod łaskawym tegoż protektoratem, drudzy ufnie wylonili się z tej domowej wojny.

Niezgoda, wzajemna chęć szkodenia sobie, wyłoniły się z tej domowej wojny.

Zła to zabawka bardzo, ale stokroć gorszą jest **ręka**, która ich pchnęła do tej igraszki. Są ludzie którzy dla własnych celów gotują sobie **materiał**, niechaj jednak wiedzą, że raz spaczony umysł zdolny jest tylko do przewrotnych funkcji, że zasiana nienawiść nie wyda bratniej miłości, że hodie mihi, ale być może eras tibi!

Profesor Zoll ustąpił z kuratorji — nie było innego wyjścia. Stał on się ofiarą tej **ręki**, która siejąc wichry protegowaniem uliberyjowanych Filaretów delegowała go do zbierania burzy. Zebrał ją, ale według naszego zdania nie z roskoszą złościka — albowiem pomimo, że siedzi w naszej „Czarnej księdze” mamy przekonanie, że co się tyczy młodzieży akademickiej jest on jej szczerym przyjacielem w duszy.

Młodzieży polska! Z was zwatpieni czerpać winni wiarę w przyszłą a lepszą dolę narodu — inne wam godło, inna dewiza:

Hej ramię do ramienia, wspólnemi łańcuchy!...

Do zgody! dziatwo wspólnej wam a tak liczącej na waszą przyszłość Macierzy! Precz z stronnictwami!

Z WYSTAWY OBRAZÓW.

1.

Artysta chciał przedstawić:
namaszczenie rzeszy,
Tymczasem zamiast rzeszy
dał ładne trzy pary;
Z tych żadna do jedzenia
chleba się nie spieszy
Bo widać, że chleb suchy,
twardy jak suchary.

2.

Jest malarz, który nad życie
Lubuje się w aksaniacie —
Mniejsza o to, że figury
Malowane jak z tektury,
Byle miały tu i tu
Jak najwięcej aksumitu.

3.

Porwał się na bitwę dużą
No i przegrał ją z kretešem,
Mimo to znawcy mu wróżą,
Że będzie: **ówieré - Apellesem.**

4.

Wprzód rydwanem jeździł skoro,
Dziś skromniejszym jeździ wózkciem;
Lecz, co stracił pod Cecorą,
To odzyskał na Rzewuskim.

5.

Choć magistrat cieszy ludek,
Że nie da na wyszynk wódek
Konsensu — ni wyszynk piwa;
Mimo to wciąż ich przybywa;
Kto nie wierzy niech łaskawie
Zliczy karczmy **na wystawie.**

6.

Wprawdzie umią jego dłonie
Robić: praczki, jeźdźców, konie,
Ale szkoda, że zawzięcie
Macza pióro — w atramencie.

7.

Są talenta niektóre.
Co tak martwą naturę
Malują, że przysięgłbyś: żywa
Lecz z żywej za to, o dziwa!
Robią martwą naturę,
Talenta niektóre.

Od redakcji:

Cieszyniakowi: Dopóki redaktor „Gwiazdki cieszynskiej” nie skończy swej epopei o bohaterstkich czynach p. Stalmacha — a pan Stalmach nie wyspiewa swych ballad o duchowych bojach redaktora „Gwiazdki cieszynskiej”, dopóty będziemy milczeć wsluchani z całą pobożnością w gębowe czyny tych dwóch (?!patrologów waszych, nie pojnujących Słazka inaczej, tylko tak, jak Ludwik XIV pojnował państwo swoje).

Panu J. A. w Poznaniu. Podobno Galicja zachwycona obroną interesów polskich w parlamencie niemieckim przez czcigodnego Windhorsta, zamierza do Rady Państwa na przyszłą kadencję wybrać Niemców miast panów polskich w nadziei, że także znajdzie między nimi jakiego Windhorsta.

H. O. Umieścimy z pewnością.
Erwanowi w Paryżu. Prosimy o adres. Listownie na list odpowiemy — tu zaręczamy tylko, że w tajemnicę piekła, żadna anielska ręka nie sięgnie nigdy.

X. X. O księżn Kruszcze i Djabie weneckim pomówimy w przyszłym numerze.

(NADESLANE).

Za trzy centy dziennie można osiągnąć gruntownie wyczyszczenie swego ciała, a przez to i zapobiedz mnóstwu chorób powstających właśnie z nieporządków w drogach trawienia i odżywiania (zatwardzenie, cierpienia żołądka, wargroby i żółci, hemoroidy, uderzenie krwi, brak apetytu, etc.) Mamy tu na myśli kuraczej zapomocą czyszczących pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandta, (do nabycia w aptekach pudełeczko po 70 centów).
Zważać należy przy zakupnie na to, że każde pudełeczko opatrzone jest etykietą mieszającą biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt.

Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebetnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wzrost.

Grobny królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w świetle po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do mińskiego) władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół p. Marii

Wielki ołtarz (rzeźba Władysława Świrskiego), codziennie po poł. za opłatą.

Wieża (wspomniany widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających w Czwartek, a w inne dni za uwzględnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jagiel. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów w świetla bezpłatnie.

Wystawa niestająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryńku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 cent., w Niedziele 15 cent.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kuwaryjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadamskiego (w gmachu Akademii, ulica Stawkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Salon artystyczny Biasona.

Rynek główny Nr. 14, I. piętro. Salon otwarty od godz. 9 rano do godz. 6 wieczór.

Instytucje finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII. Nr. 124 a minutowie Agencja zabezpieczenia od ognia i gradu w głównym wejściu na dole po lewej stronie. Biura ubezpieczeń na życie na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII. Nr. 124 w głównym wejściu na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego, Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i Niedzieli.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe

Stanisław Feintuch, Rynek gł. Szara kamienica.

Albert Wendelsburg, Rynek N. 9.

Domy komisowe.

I. Nawrocki. Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Biuro spedycyjne.

Dentystyci

I. Łużyński, (ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro). Od godz. wpół do 10 do Iszej i od 2 do 5.

K. Goebel, (ulica Franciszkańska Nr. 10). Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiel. Od godziny 10—3.

Księgarnie.

K. Bartoszewicz, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarel polskich malarzy, — przy ulicy Stawkowskiej, w Hotelu Saskim.

Apteki.

J. Trauczyński, (apteka pod koroną) Rynek, dom własny, naprzeciwko wieży ratuszowej. Instrumentaria chirurgiczna, bandaże i perfumierja.

Apteka pod Głazą G. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, perfumierji francuskiej oraz przyrządów gumowe i metalowe.

Składy fortepianów.

F. Mastowski, Nr. 309 przy ulicy św. Jana.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonuje fotografie z polskiem i emulsiwne; koloruje na szkle (Helio-miniatyry) jakoteż artystycznie akwarelę Grunwald panoramą Krakowa, komplety widoków Tatr Szańcowskiej i Zegiestowa są do nabycia.

Fabryki pierników.

K. Molecki w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Patek krakowski przekładamy 1 str. 50 ct. Patek przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Catusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Przez jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. M. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęto na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Pierniki i cukierki

z fabryki L. Czyskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczępańska).

Składy obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Stawkowska Hotel Saski. Skład obuwia mekiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału rzezy. Obustalunki i reperacje wykonują punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

W. Janikowski (dawnie Rehman) Rynek, w Krzysztoforach I. piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Wszelkie napoje zimne i gorące, wybór ciast, cztery billardy, czytelnia zaopatrzona na kilkadziesiąt pism krajowych i zagranicznych, osobne pokoje do gry w szachy i karty.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha) Magazyn towarów galanterijnych i perfumierji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch, (Sukiennice wprost kościoła św. Wojciecha). Największy magazyn nośności, towary galanterijne francuskie i angielskie, kwiaty paryskie, najcenniejsze artykuły toalety mekiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Józef Riedel, Rynek główny naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami”. Skład wszelkich przyborów do hafu i szycia płócien i bielizny stołowej, perłaki, gotowej bielizny damskiej i mekiej własnego wyrobu, perfumierji, materji i galonów na aparaty kościelne i t. p.

F. Lenert, ul. Stawkowska N. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norymberskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych farb: lakierów penzli i szła malarskiego korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detali w Herbat.

F. Lenert, ul. Stawkowska 261. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbat, arak, wódki, porter, sery, smalc, stonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A-B, Rynek główny. Handel towarów kolonialnych i Materjałów apetekarskich. Główny skład Wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór WIN węgierskich, łokajskich i zagranicznych Przewidyw Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prownicka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach

H. Fritsch, Moty Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne. Wina węgierskie, austriackie, włoskie i francuskie. Przewidyw koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbaty chińska i angielska, oliwa, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okoliczne.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. Skład papieru, materjałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. Bilety wizytowe. Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak i w pudelkach — z monogramami, lub bez.

J. BAZES, wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowanych cenach fabrycznych.

Magazyny ubiorów mekzych, Józef Zarzycki, ulica Florjańska l. 333. Ubioru gotowe według najświeższej mody. Wykonują wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kurtów, sukna i dryfów z fabryk zagranicznych.

Adam Lipczyński, magazyn ubiorów mekzych w Krakowie Rynek główny Nr. 45, I. piętro.

Utrzymują ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmują wszelkie obustalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznią.

Andrzej Bernacki, ulica Stawkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmują zamówienia. Rzezy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty.

Litografia.

A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmują się wszelkich robót litograficznych.

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Florjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Europejski Łapińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacji kolei kmnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smazzonych ciast i t. p. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina jakoteż chłodniki i napoje gorące.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich Aleksandra Zamojskiej, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wiodące.

Restauracja.

Nowakowski i Muszyński w hotelu Saskim przy ulicy Stawkowskiej. Kuchnia francuska, dobor wina wszelkich gatunków.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokółowana) przeniesiona z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustowane na sposób francuski i anielski, polecając się nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Sprzedż mięsa.

J. Grzybicki, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż mięsa wołowego najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.

Wyroby masarskie.

Wiktor Armotowicz, ulica Florjańska pod l. 352, poleca Sz. Publ. wszelkie w zakresie wiodące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowanych.

Stanisław Armotowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

J. K. Kurkiewicz przy ulicy Grodzkiej pod l. 86, Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmują się wszelkich robót kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i laknerycznych, po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju powozy nowe lub bardzo mało używane.

Wszelkie zamówienia nowych przedmiotów oraz wszelkie reperacje wykonuje jak najstarcannie.

Skład drewa.

Salomon Lieblich Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepsze drewno tak budowlanego jakoteż i opałowego. W składzie tym znajduje się najnieźniejszy wybór wszelkiego materjału z drzewa sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego — oraz gotowe belki z suchej jedliny i sosniny, za których trwałość rzezy utwościciel.

Ceny nadzwyczaj umiarkowane.

MEMORJAŁ

uciskanych przez Polskę Moskali — napisany i przesłany do prawosławnego nieba przez kapłanów czytujących jedynie gazety pisane przez Suworina, Kątkowa i im podobnych dziennikarzy. Przełożył otec Naumowicz.

Światy Mikołaju!

Radi Boha spojrzaj ty co się z nami tutaj dzieje!

Ty znasz eto haraszo, szto jeszczero pered Chrystom Spasielom cała ta Jewropa od Bałtyka aż do czarnego mora i tudy i siudy była nasza, carskaja, a my jewo raby. I wsio było błagopołuczno. Nikt ne znał szto eto liberalizm, bunt, katolicyzm — a kto chatił znać? eto połuczyl radki i było prekrasno! No, i smatry szto dziełali te palaki, brodiagi, ta swołocz, katorym my pozwolili żyć na tej naszy Jewropie — naszu prawosławnoju wodu pić, — naszym prawosławnym wozduchom dychać! Za tyle łaski naszy oni wydumali historie, szto eta Jewropa to ich kraj — szto imieli Krolów swoich i swój faterland i szto my złodziej, razbojnik, szczo na te ich zemle tatarskim szlakom przysli i wsio im zwarowali! Ty swiaty Mikołaju znasz, szto ne było korolów polskich ani nikakich innych tołko były wojewody przywisańskoho kraja, litewskoho, wołyńskoho, ruskoho, czeskoho, poznańskoho, słuźkoho, morawskoho, ma diarskoho, serbskoho, bułgarskoho, ukraińskoho i procz i procz a wojewody te były rabami caria, póki sia nie zbuntowały i nie rozdarły prekrasnoj Słowiań szczyzny. — A tepier my nastojaszczie Muczenniki — cały nasz prawosławny narid mueznik. Palaki tam bijuť na szych, wieszajut' — popinków naszych rugajut i każdy moskał to u nich wor — no i sztoż djełať, kagda opinia tak każe, to i tak jest' — bo chotia diengi w karmanu sut!

Światy Mikołaju! to uże tak nie może byť! Ty widzisz, szto nasze urzedniki i generalszy pijut' z rozpacy wodku i czelowiczeskij charakter tierajut' — nasze archireje i archimandryty preklinajut' Boha i takoz pijut' — i płaczą na dusze chwactwo polskich ksiendzów — a nasz narid perestaje byť sobakamy — a wsi szto tam sut', oficery ili muzyki dwarzany ili krestjany — gawariť polskim jazykom. Wot, nieszczastnyj nasz narid! Nasz miłostiwij hosudar, kagda tam był, takoz po polski gawarił — tołko swiatyj Pobiedenesow i błogostawionij Apuchtin — trymajut narodność i w zuby dajut polskij intrydcze.

Pamiłuj swiaty Mikołaju! Skaży ty tej drugoj, kulturnej Jewropie luteranśki, szto intryga polska rośnie — niech łapią, biją, palą tych buntowszczyków, despotów, nigilistów i w sybir pędzą — a pered prawosławnym Bohom — zbrzesz rybeńko i skaż starykowi, szto te polaki chaczut'

prawosławne niebo spalić — jewo wygnać, gwałcać prawosławie, i nasze sumienia chaczut oddać rymskomo papie — i światomu apostołu Petrowi Iwanowiczu, a narod nasz perez cara rozkuty do wolności, znou w kajdany okuć! Niech on co wydumajet, niech przywie swiatoho Murawjewa, Wieszatela i innych swiatych i da im stryczki to oni ich wsich prekrasno kak ryby na wendkę wyłowiuť!

Światy Mikołaju! Wyciągamy ruki do ciebia! ratuj nas od tych polaków, co nam chcą wydrzeć nasze zemle przywisańskie i inne — co nas męczą i grabią wszedzie czy na Ukrainie czy w Litwie czy w przywisańskim kraju! Wystuchaj głosu wierznych carskich rabów i wybij tych polaków — a my ci za to budiemy świecić świeczki przed każdym twoim obrazem.

Nagrobek hrabiemu.

Żył roje pieczeniary,

Co chwalił dowcip jego,

Lubił panny gładkiej twarzy

Aż go trafił szlak od tego.

Zostawił po sobie w mieście

W charakterze wdów — dam dwieście,

I w żalu przyjaciół grono,

Co swym kosztem żywił pono.

Z notatek Twardowskiego.

(Ciąg dalszy).

Po smacznem spożyciu śledzia wytarł starannie wąsy i tak dalej mówić zaczął:

„Jakem soldalis marianus, jak jestem Twardowski szlachec i dziada i pradiada, tak w każdym kąciku tego szlacheckiego Tempusia najwidoczniejsza: mentis marasma!

Na dużej plachcie drukuje dużo niepotrzebnych rzeczy — lub defektów szwank przynoszających części insercyjnej:

Wypisuje, gdzie, kiedy, jakiegoś tam proboszeza przeniesiono — co właściwie należy do dzienników kościelnych, których kilka wychodzi.

Umieszcza recenzje teatralne, tak po partacku komponowane, że ani artystów ani publiczności niczego one ponęczy nie mogą. Są to po większej części tylko reklamy spekulujące na korzyść przedsiębiorcy teatru — który mówiąc nawiasem jest redakcyjnym kolegą pana recenzenta — tylko pod względem rangi starszym od niego o dwie gwiazdki i złoty że tak powiem kołnier. Recenzje te koleżeńskie aż nazbyt odpowiednie miejsce zajmować by mogły na drugiej stronie teatralnego afisza.

Wychwała przy każdej sposobności to „Przegląd lwowski“ to „Kurjera poznańskiego“ — czem obraża uszy czytelników nie należących do stronnictwa stańczykowskiego — a bardzo dobrze znających sławetne tych pism tendencje.

Przeglądając jego wstępne artykuły z ostatnich lat kilku — dam konia z rzędem temu, co mi wykaże aby jedną zdrową myśl po-

lityczną lub dojrzałą obrobioną którąkolwiek z spraw krajowych. Jeżeli zaś wśród wielu elukubracji gorszących polskie serce, pojawi się kiedy jaka myśl cieplesza — to tylko albo pod koniec kwartału albo gdy się w sumieniu którego z protektorów jego odezwie duch patryjotyczny.

Cóż on tam jeszcze ma do ogledzin ciekawego prócz powieści i rozprawek feljetonowych, które mu się czasami nawet i udają? Kronika... uboga i wcale nie grzesząca ani dokładnem obrabianiem rzeczy swoich — ani wyborem i zajmującym przekładem nowinek wyjętych prosto z pieca niemieckich dzienników. W sprawozdaniach z obrad radzieckich jest niedokładnym — a w przekręcaniu zdań, radców nieposiadających jego łaski imponuje niezgrabnością. Przytem nie ma względów dla obecnego prezydenta, gdyż publikuje nieraz faceje różne wbrew próśbom z góry przez niego wyrażonym.

Cóż jeszcze posiada? Ach! sławnego nekrologistę! Niechajno tylko umrze jakiś hrabia, to choćby dla spokoju nieboraka nie wypadło nie więcej jak tylko aby ów pobożny nekrologista szepnął: „Przebac panie Boże grzesznikowi!“ a dla własnej satysfakcji dodał sobie w płacu: „wy zaś arystokratyczne robaczki co będziecie gospodarowały w jego mózgu, sercu i brzuszku, nie zapominajcie, żeście się wylężyły w pańskim a nie chłopkiem mieszkaniu“, tnie bez pardonu pośmiertne ody, kontent z conceptów swoich jak szambelan w Jowialskim!

I otóż cała liberja! Tak, tak, Tempus zrobił swoje — Tempus powinien odejść na spoczynek. Pomimo, że z niego odnośna jako taki pożytek czy to placki wielkanocne, czy chory czyż żołądek, czy tabaczar nie mający tabakierki — przecież panowie akcjonariusze powinni go puścić w trąbę. Niech sobie jeżeli chce idzie o własnych siłach — to będzie najlepszą próbą czy naród potrzebuje jego strawy.

Mówiąc o strawie przychodzi mi na myśl panie Djable, że daleko większą byłaby zaśluga panów akcjonariuszów gdyby ów grosz, którym jego vegetację podtrzymują na inny cel poświęcili — np. na uposażanie: taniej kuchni!

Prócz tego młodzieży akademickiej oddaliby oni wielką przysługę zwracając w razie takim katedrze uniwersyteckiej prof. Smółkę tego znakomitego autora: „Mieczka starego i jego wieku“, który ani nie będąc wolnym jak profesor być winien od ducha wszelkich stronnictw — ani nie posiadając talentu dziennikarskiego — trzyma dziś dwie sroki za ogon ze szkoda tak jednej jak i drugiej.

Nareszcie panowie akcjonariusze popierający miast Tempusia „tanie kuchnie“ — spełniałby obowiązek ludzki w zemby się po meo różnili od Tempusia, który także popiera kuchnie, ale możnych, chętnie wychwalając nie tylko świętostwo toalet ale i co pito i jedzono na balach, kuligach i wieczorkach wydawanych przez grube ryby — czem podrywa tylko zbytek i próżność narodu goniącego po większej części już i tak resztkami.

Jeżeli serenissimus dominus Tempus ma tutaj co do zaprotestowania, to salvavi animam meam, albowiem est hoc non mea sed Twardovii culpa jak mawiał Seneca!

Djabel.

Jak to dobrze trzymać się pańskiej klamki.
(Z biografij lokajskich).

Był suplentem gimnazjalnym i umiał swój przedmiot dobrze, ale jako człowiek wyższego umysłu, nie mógł ograniczyć się w ciasnych ramach nauczycielstwa. Udzielając korepetycyi w wysokich domach, gdzie był bardzo dobrze honorowany, poczuł potrzebę do czapeczki stań czykowskiej. Podobała się mu bardzo — atoli pokazywano mu ją tylko z daleka, dotknąć się nawet nie pozwalając a o wdzianiu jej nawet nie dając pomyśleć... nabierała więc ona dlań coraz większego uroku, i, jak owoc zakazany, im bardziej zdawała się oddaloną, tém ponętniejszą się dla niego stawała.

Nie wiadomo, czy pod wpływem tego, czy z innego powodu — napisał znako mite dzieło, tak znakomite, że imię jego okryte stawa, stało się głośnem... w całym niższym gimnazjum św. Anny i św. Jacka. Mając za sobą taką zasługę, śmielej już zaczął oglądać na czapeczkę... a że wówczas spotykał go w gimnazjum jakies drażliwej natury kłopoty... ergo tedy zbrzydził sobie zupełnie stan nau czycielski, opuścił go raz na zawsze sta-

nowczo... i... zapukał do „Czasu“. Podwoje się otwarły... Lokajka potrzebo wano właśnie... został przyjęty... i basta! Teraz dopiero całą czapeczkę do rąk mu dano. Ucałował ją z uciechy i wy ścisł a z nadmiaru radości wdział na głowę po same uszy... Z początku ugniata ło go trochę i wstydił się nieco tego stroju — ale wkrótce przyzwyczaił się doń i jest mu w nim dzisiaj bardzo do twarzy...

Od tego czasu „Czasu“ nie opuszcza, lecz chwały w przysparza gdzie może i jak może. Powierzony mu dział znako mieie prowadzi, na poparcie czego wy starcza nadmienić, że przez miesiąc kilkadziesiąt arkuszy papieru i piór tyleż popsuje. Sakiewka cięższa, niż za smut nej pamięci czasów nauczycielskich — cięższa bez porównania a lekką nawet z końcem miesiąca nie bywa.

ZŁY WIATR.

Howorył nasz otec, co w Skierniewi each uradyt Car z Bismarkom, szczyby wsiach lachiw wyhonity ze Wschodu za San. Otże hadiuka jak sedyt tak sedyt pomeży namy. We dwori lach, na dło pskich gruntach żyd. Ale żydiwska dusza zawsze lipsza jest, aniżeli łatynska — dla to my z żydami pijdem na lachiw i wdo berem naszu ziemi.

Tak skazał i gaspadin Dobrjańskij, że inacejz nie zniszczym lacha, ino try-

majmo z żydami, centrałami i moskalami. Szczes tam pysaly gazety, że łatynski epyskup z Peremysla choczy nam kalendar skasowaty. Wuł nie bude tiahnuł ka retu, ani rusyn obohodyt polski swiata, boby mu ne pasowalo. Nasze otey wydumaly umyslnie tej kalendar dla naszej wiry. Nema kalendara, to nema wiry, nema natiyalnytu! bo poczem poznalyby ludy zesmo sprawedywe Rusyny?

A i z tym jubileuszem tycho perestu pvtło! Kiedy Cyryl dla nas ustanowyl py smo i obriad, to on nasz a ne żaden łatynnyk! najze bude parada i jubel u nas u Lwowi albo Kijowie, a ne w Welchradie. Dłatoho radylu ludziom — szczyby jehaly tyłko do Lwowa 5 Łypca, a w Serpniu naj maszerujut Władyki do Welchradu szczyby austryjakom tumana pu styly.

A i z tymy Bazylianamy to także ne szeszastie! Podhecowane ludy już się zbun towały, wybrały deputacyjo do Cisara... szczy mnihey w Buczacu zrobyly jakis skandal, jakas szweinereli! i całą robotę czort wziął.

Ale to wsio intryga lachiw tyłko. Ony to zrobyly że dziś narid kłotyt sia; ony zrobyly, że nechozo słuchaty kryłszan od S. Jura; ony sobi kpinkujut z naszoho literaturnoho jazyka i rosyjskoj czytelni, i ony to szimfowały i po gazetach opysaly naszych muczenykwów! — Odże naye im bude na pohybel!

Borytel.

Płótno King.

Krótko, trwałość płótna (wszutek chemicznego białowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materiję posiadającą trzykrotne trwanie płótna a tanszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtwardszą i najlżejszą materiją na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladowi, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

i szukę 78 centym. szerokość, 20 metr. długości na kalesony i bielizne bar dzo trwałą zhr. 7 — i szukę 88 centym. szerokości na piękne koszule mekie i damskie, wszelkie gatunki bielizny 1/4krowej 8*50 i szukę 175 centym. szerokość, 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prze sateratel bez szwu „ 11*80 i szukę 195 centym. szerokość, na włoskie łózka „ 12*80

Celem przekonania się o gatunku, przesy łamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M. Beyer i Sp.
W KRAKOWIE.

Sukiennice Nr. 13-14.

Kawa wprost z Hamburga.

Bezpośrednio rozsyła z naszych renomowanych en gros magazynów kawę, herbaty, delikatesów etc za najprzedniejszą towary, najniżsje ceny, franko portorium i opakowanie, za zaliczka pocztowa lub za nadestane z góry pieniądze.

Kawa we workach po 5 kilo cena w austr. wal.

Gesindekaffe z dobrym smakiem	3*20	Jawa ziel silna delik.	5*—
Rio przednia silna	3*50	Goldjava nader przed. łagod.	5*20
Santos spora z czystym smak.	3*75	Portorico aromat. silna	5*35
Cuba zielona silna, świetna	4*20	Peri kaffe b. przedn. ziel.	5*90
Perł. Mokka afr. b ognista	4*45	Jawa wielko-ziarno. b. delik.	5*90
Ceylon niebiesk. zielona silna	4*95	Mocca arab. szlach. ognist.	7*20

Chińska herbata w eleganckim opakowaniu cena za 1 kilo w austr. wal.

Congobrus bez prochn b. przed	1*70	Rum Jamajka Ia. 4 litry	4*20
Congo nader przednia	2*60	Caviar Ia. { 4 kilo netto	7*50
Souchong najprzedniejsza	3*70	łagodnie solone { 1 kilo	2*50
Pecco Souchong nader. przed.	4*90	Sproty { około 240 sztuk	1*50
Kaisermelange herbata famil.	4*20	delikates { za 2 skrzyzn 480 szt.	2*50
Ryz stofowy nader przed. za 5k.	1*40		

Cenniki sezonowe circa 1000 artykułów darmo i opłatnie.

ETTLINGER & Co. Hamburg. Rozsyłka pocztą.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak budowlanego jako i opałowego oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się gotowe belki z suchej jedliny i sosniny za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materiał z drzewa dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.

Ceny jak tylko być mogą najumiarkowańsze.

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING, Miodowa, 358-17.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiej l. 330,

zaopatrzone został w najwykwintniejszy towar według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większej lub mniejszej ilości natychmiast uskutecznione zostaną.

Oo się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za dobry i trwały materiał. ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na Wystawie światowej w Wiedniu dyplomem a w Krakowie i Białej medalami, ośmielam się polecić łaskawym względem Pań tak magazyn jako i moją pracownię obuwia. Stanisław Kozłowski.

Towarzystwo WZAJEMNEGO KREDYTU

W KRAKOWIE,

wypłaca swym Członkom począwszy od 2 go stycznia 1885 r. od udziałów wpłaconych przed 1 paździer. b. r.

5 procent,

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1884, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem zawiadamia Dyrekeya, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po:

4 1/2 0/0 od dnia złożenia pieniędzy,

zwraca zaś do Złr. 1000 bez wypowiedzenia.

Dyrekeya zastrzega sobie termin wypowiedzenia

nad Złr. 1000 do Złr. 5000 8 dni;

„ „ 5000 do „ 10000 14 dni;

jeżeli możebne wypłaca i większe kwoty bez wypowiedzenia, i bez potrącenia prowizyi za czas do wypowiedzenia przeznaczony.

Kraków dnia 22 grudnia 1884 r.

Dyrekeya.

(Przedruku nie oplacamy.)

SKŁAD KOMISOWY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

J. B. Prüwer w Krakowie

poleca młocarnie kieratowe i ręczne oraz siewczarnie najnowszych systemów z fabryki Konstanz i Steckborn w Szwajcaryi, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do konstrukcyi jakoteż elegancyi we wykończeniu. Posiada także na składzie: pługi Sacka i Rajol, pompy i sikawki. Trieury systemu Meyera, grabiarki, siewniki, brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn po cenach najumiarkowańszych.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,
przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względem Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Pięć medali zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki kosme-
tyczne i toaletowe!!

ANTILENTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wtrąbane,**
nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądky, pierz-
chnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz
odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY**
staje się miękka, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa
czerwonosę nosa, niszczy wargi t. j. czarne punkceiki, które
najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka
1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, dłu-
gotrwałym zapachem, ma obszerne
zastosowania w damskiej toalecie, flakon. złr. 1-50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 23, 50 i zł. 1
najprzedniejszą (potrójną) flakon ct
40, 80. złr. 1-50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone.
Jaśminowa, fiołkowa opponaks Chypr. heliotrop.
hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skra-
piania sukien i odświeżania po-
wietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1-50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne za-
stosowanie w damskiej toalecie, fla-
kon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje.
Cena 1 złr.

Puder książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych
metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje
ślizną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena
pudełka 1 złr.

Puder książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szaty-
nek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORIENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatek
nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz
martwa pokryta brudami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświe-
żoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny
kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy,
które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną
barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia
i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod
działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon
3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe
i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w za-
stosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3,
w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

PIERWSZA

ŁAZNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzjer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych. Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a pałający się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Ofen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p

ręczęc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego,

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MAŁOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych,

francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami

oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

DYSTYLARNIA PAROWA

Edwarda Urbana i Sp.,

przy ulicy Wiślniej,

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK i RUMU,

wielki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia,

Oryginalny Cognac francuski,

śliwowica syrmijska, starka żmudzka oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich.

„CONCORDIA“.

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Wybór **Trumien** metalowych, drewnianych, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. — Zamówienia i składy ulica Nad Rudawą l. 11. Filia ulica Zwierzyniecka l. 32. J. K. Pękalski.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilznieńskiego z browaru mieszczańskiego.
poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pivo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyjską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalaform* algijskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wedliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszlety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy, muszardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wyborzym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwa* niejska i prowaska itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dzieżynę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

VINS CHAMPAGNE-IMPERIALE

Favre Freres Epernay

KOSZYKI ORYGINALNE PLOMBOWANE

6 but. 15 złr., 12 but. 30 złr.

ocłone na urządzie głównym cłowym w Wiedniu.

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRO-WĘGIER:

M. HOLLÄNDER W WIEDNIU POSTGASSE.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. 1. 45, 1 piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.

ZARZĄD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łągiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD
EXPORTOWY
W J. M.
SZAMPAŃSKICH
po cenach oryginalnych.
Zamówienia przyjmie i uskutecznia
K. Rząca
w Krakowie.

Piwo w butelkach

i w beczkach.

Okocimskie marcowe.

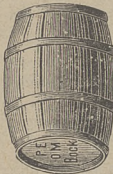
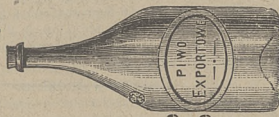
wystałe.

Pilzneńskie
Pilzneńskie

Exportowe
Wystałe.

Ołomunieckie
Ołomunieckie

Marcowe,
Wystałe.



poleca szanownej Publiczności, skład
piwa Krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Niezawodny płyn na Odgniotki

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
W KRAKOWIE,

Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznociem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszym lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

Maurycy Langrock

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 36, I p.

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach, wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

WARSZAWSKA
CUKIERNIA
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
urządzona na sposób warszawski
W KRAKOWIE,
Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względem Szanownej Publiczności.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry deserowe, Karmelki i Czekolady własnego wyrobu. Lody, Paż

dzianach zaś przed podniwowych. Białon z Pasztecikami.

Wskutek bezpośredniego sprowadzenia z za morza po następnych bardzo tanich cenach

towary kolonialne, łakocie, ryby,

po cztą opatnie za 5 kilo w wal. austr. przy uznanej bardzo rzetelnej usłudze.

Mokka wybor. b. szlachetna ognista	zlr. 5.—
Menado wyborna wielkoziarn. brunatna	5.—
Ceylon perłowa doskonała mocna	5.—
Karlsbad, mieszan. } wyborowa	4:60
} najlepsza	4:30
Ceylon plantacyjna wspaniała piękna	4:75
} najlepsza	4:25
Cuba niebiesko-zielona bardzo lubiana	4:25
Wiedeń, mieszan. } wyborowa	4:30
} najlepsza	4.—
Złota jawa wielkoziarn. łagodna	4:60
Złota jawa silna, łagodna	4.—
Cuba perłowa silna, piękna	4:36
Perłowa Mokka b. dobra silna	4.—
Jawa zielona b. dobra, silna wydarna	3:75
Santos zielona silna, piękna	3:60
Campinos łagodno-mocna	3:44
Rio prawdz. silna czysta	3:25
Afryk. Mokka małosziarnista brunatna	3:15
Ryz stołowy	zlr. 1.15, 1.30 i
Perłowe sago prawdziwe indy.	1:60
Rodzynki sułtańskie bez pestek	2:30
Migdały marcypanowe słodkie	4:36

Kawior } świeży elbian, gruboziarn, ko.	zlr. 2.—
} uralski wielkoziarn	3.—
Siedzie holenderskie świeże, około 25	1:60
Siedzie tuste świeże wielkie około 30	1:50
Siedzie tuste świeże male około 90	1:30
Siedzi delikatne słone male około 200	1:30
Kielskie piklingi } najwięk. 45 szt.	1:75
} male 150 sztuk	1:50
Kielskie łososiowe trwałe wielkie 80 szt.	1:90
} ok. 200 sz. w sk.	1:15
Kielskie szproty } 2 k. zł. 1:90 4 k.	3:50
Sardale prawdziwe brabantkie kilo	1:50
Sardyński w oliwie ^{3/4} lub ^{1/2} pus.	4:30
Sw. łosós i homar ^{1/2} kilo pus.	3:60
Sw. łupacz } dorsz sztokijski } 5 kilo	1:75
} ożór morski } skrz.	
Herbata familijna czarna b. dobra kilo	4.—
} wydarna	3:50
Rum Jamajka prawdziwy stary 4 litry	5.—
Arak de Goa najlepszy 4 litry	4.—
Koniak szampański wyborny 4 litry	7.—
Wanilia 3 strącz. 30 ct., 6 szt. 54 c. 12 szt.	1.—
Swiece stearynowe d. po 4, 5 lub 6 w pacz.	—30

Melburne 1881 r. — 1-sza nagroda — Medal srebrny.

PRZYRZĄDY GRAJĄCE

które 4 — 200 utworów grębų, z ekspresy lub bez, z manoliną, bebnem, dźwiękami, kastanietami, głosami niebiańskietmi; z grą arcy etc.

SZKATUŁKI

grające 2 — 16 sztuk; dalej konieczni podstrawki do cygar, domki szwej-carskie, albumy na fotografie, kartki i kasetki na rękawiczki, przyciski do listów, wazony do kwiatów, pudełka na cygara, tabakierki, solniczki, szkatki do piwa, porononiki, setki etc. wszystko z muzyką. Wszystkie nowości w tym rodzaju poleca.

J. Heller, Bern (Szwajcarya),
Tylko sprawozdanie wprost od siebie jest rękojmną prawdziwości; ilustrowane cenniki rozsyła opłatnie.

Wynikają 08 od epedycji po 1500
'aucydzpuzor elumid otyel uoyedokidn kuzimod kuzimod woy
'uoy 00'00 kuzimod w uoyedokidn kuzimod woyedokidn 00 1

Kielbasy, wędliny, szynki, suszone owoce, warzywa i konserwy owocowe, biszkopty i t. p.

E. H. Schulz w Altonie pod Hamburgiem, firma założona 1861.

Proszę niezamieniać mej firmy za naśladowcami mego handlu.

C. K. UPZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kolnierzyki męskie i damskie w doskonałym, gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1:20 do 1:50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1 80 do 2.
1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1:20, 1:40 1:70 do 4.
1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa z zr. 2, 2:50, 3 do 6.
1/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniej-zemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1:20 do 3.
1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego **płótna** lnianego zlr. 6:50, 7:50, 9, 10 i 12.
1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4 i 1/2 szląskiego **płótna** zlr. 10, 11:50, 12, 12:50, 13, 14 i 16.
1 sztuka (63 łokce albo 39 m.) 3/4 holendersk. **węby** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 3/8 i 1/2 **prawdziwego rumburskiego płótna** w **najlepszym gatunku** od zlr. 22 do 60.
1 tuzin ręczników lnianych od zlr. 4 do 12
1 sztuka 3/4 lnianego **płótna** na 6 przecięciadeł **bez szwu** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 1/4 do 10/4 i 10/4 jak najtaniej, od 1:50, 2, 4 zlr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3:50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu zlr. 1:10, z haftem wzórów zlr. 1:85.
Z dobrego holenderskiego albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2:50 do 3 20.
Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** zlr. 3, 3:75, 4, 4:25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3:80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1:20, z haftowan. szlarkami zlr. 1:80, 2:10, 2 50 i 3.
Z barchantu gładkie zlr. 1:60 i 1:75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2:50 i 2:75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od zlr. 1:60 do 2, z dobrego szyfonu zlr. 2:50 do 3:50.
Z haftowaniami wstawkami zlr. 3:50, 3:75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4:50, 5, 6, 7:50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, zlr. 2 i 2:50.
Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3:50 i 3:85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 zlr., lepsze zlr. 1:50, z wstawkami haftow. od zlr. 3:25 do 3:50, z barchanu gładkie zlr. 1:20, 1:75 i 1:90.
Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2:90 i 2:30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorszem gładkim albo z listwkami zlr. 1:50, 2, 2:50, 2:75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego zlr. 2:80, 3:50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1:25 do 1:40
Z dobrego cienkiego płótna od 1:60 do 2:50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należyłość. To dobro wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurency

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER I SPÓŁKA.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

DRUGUERYA

pod „Opatrznością Boską” w Kołomyi.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że założyłem pod firmą powyższą skład materyałny i środków leczniczych, chemikaliów do celów technicznych i gospodarskich, oraz desinfekcyjnych i sprzedaje wszystko w doborowym gatunku po cenach najniższych.

WŁADYSŁAW DĄBROWSKI,
magister farmacji i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy w Kołomyi.

Odnaczone srebrnym medalem za usługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie

Krakowskie. — Srebrny medal za usługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemysłu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonalwesceniach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzęmiu gruźli, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wyduje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumberbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-żiołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, płucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez naj-lepszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastyłki balsamiczno-żiołowe. Usuwają zadawniony i najpóźniejszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastyłki siódowe w kieszku, katarze po 10 ct.

Żiołka antireumatyczne i antipięsotowe, oczyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, góście, darcie, łamanie, bezładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Żiołka karpakcye usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Ekstrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wybory dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: plyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po p. kciu, w daje won nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie tak samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę won drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie kataru żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służących mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najprzejrzystej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kapiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem **Seweryn Ostaszewski** żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przesłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze

żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem **Michał Miączynski** Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPann wdzięczni wszyscy cierpiący na kataru żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Pruskiej, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunyadi, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codziennie staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, co m doznał sam na sobie. Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem **Ksiądz Krescenty** kapucyn w Krakowie, poczta Kasymno

Expelerin, działa otrzęcająco na osłabione muskły usuwa zastarzały reumatyzm, góście, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksy, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent, 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najwłaśniejszemu migrenie, bólu głowy i neuralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antichemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze przedewszystkiem od czepstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułek Antichemicraninu używać, codziennie na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, plyn niszczący odgniotki; smarując pę dziełkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Alily, niezawodny środek przeciw migrenie i neuralgii. Sposób użycia: Zwilżwszy plynem tym skórę poiera się takową silną miejscą za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzchu głowy kilka razy a wkrótce najsilniejszy ból migreny ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności (Crème de baute). Środek usuwający piegę, plamy wtrąbane, przysusze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksaminowy. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe** plynne uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. **Jodowe 35 ct.** **Smółkowe 25 ct.** **Siarkowe 25 ct.** **Karbony 25 ct.** **Mydło na wszelkie plamy tuste** Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie**. Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwę, mole, karakony** oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z pszkimlem 1 złr. **Woda koloniska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta**

do zębów 25 i 50 cent.

Woda do ust ochraniająca psuje się tychże, oraz niszcząca won nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz przysusze lub wyrzuty skórne usowa. Zaleca się ten plyn dlatego, że przewyższa wszelkie otąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie zniecie w-kazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a w celu uwolnienia takowych od tłuszczy; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbędnym, a przy z prostem zwilżaniem a po części nawet wcieraniem plynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądanym, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przez wyciel innych środków. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Kropki cudowne od bólu zębów kropki te można zakładać na wacie w zębów bolący, nadto natrzecie dziąsła i twarz po stroje bolącej oraz na wacie zależące do ucha a gdy zacznij piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wachanie tych kropki nerw z ustaje usmierzone. Cena 50 ct. **Wata** usmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanno-fopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wciierając takowy silnie w skórę a zapobieżie się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutu skórnych, oraz po chorobach zapalnych jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-fopianowego, lub essencyi tanno-fopianowej nitylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitym i bujniej-zym. Cena olejku 80 cent.

Essencya tanno-fopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanno-fopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wykokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. **Płyn odwieczający** zespute powietrze przy epidemjach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. **Przebiek desinfekcyjny**, odnawiający natychmiast 20 ct. **Kit do lepienia szkła** porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecane własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: **Woda z pyrofosforanem żelazawym**. Woda gorzka przeciwszcząca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt. we Lwowie: Rucker apt. Mussil apt. w Bochni Reiss apt. w Bóbrce Międlński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasienicki apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciekwiakach Zapott apt., w Dembicy Zander apt., w Grybowie Tuleycki apt., w Jasle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łancucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemysłu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrągiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemysłu Mańkowski, w Brodach Inlander.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne**.

Na żądanie przesyła się cenniki franco. Zamówienia za zaliczką pocztową.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO
z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
Chinich i Karawajowych.

OTWORZONY
TOWARÓW KORZENNICH
DELIKATESÓW i WIN
pod firmą
JANA MIKI I SPÓŁKI
(Krzysztofory),
w Krakowie,

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie towary
korzenne, wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reński-
hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe
likjery, holenderskie, francuskie, i krajowe, czekoladę gdańską, presburskie i wieleńskie
i krajowe, portier angielski, piwo angielskie, sucharki angielskie, ekstrakt miodny Liebiga, w-
kompoty włoskie, bombonierki, owoc porudniowa, świeżo, zasuszone i nieciskie w cukr-
bakalio wszelkie, kalafory świeże, suszarki angielskie, presburskie i wieleńskie
dliny krajowe, bulion z dzierzawy najlepszy, ryby w puszkach w oliwie, marynowane
czyżay, wszelkie, pomorskie, ostrygi świeże ostendzkie, kawur świeży, astrachanski,
świeżo i świeże, musztardę francuską, sosy angielskie, trulle, szampi-
ony, grzech kiszka, szparagi karcach, sasy angielskie, oliwę niebiańską
najprzedniejszą, octu winny i ostragomowy francuski,
przypraw różno do potraw sary szwajcarskie
holenderskie, francuskie i krajowe.
Wszystko zamówienia zamiejscowe
ustuluczają się bezwzględnie.

S A L A H I W O D D
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAN.
Obok handlu na sposób zagraniczny

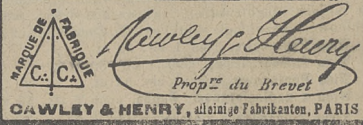
NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy
jest

LE HOUBLON

WYROB FRANCUSKI
ostrzega się przed naśladowaniem.

Tyko wtedy jest ta bibułka prawdziwa gdy każda jej ćwiartka ma stempel **LE HOUBLON** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.



CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

SKŁAD TOWARÓW
tokarskich i galanteryjnych
pod firmą:

JAN BAJER
przy ulicy Grodzkiej l. 89.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR Płuc i osłabienie SUCHOTY PŁUCNE, Astma
piersiowe,

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Krezolu bukowego, Smoły Norwędzkiej i Balsamu Tolutanskiego
Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecany jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób nawet najporezowszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarczy użycie dwóch kropeł, rano i wieczorem.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknięcia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Skład w Krakowie w aptekach: pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlacheckich w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

HOTEL EUROPEJSKI w KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacyi kolei konnej.

Nowo zbudowany, wygodnie i gustownie urządony, mieszczący w sobie **80 pokoi gościnnych**, stajnie i wozownie.
Restauracyja w miejscu z wyborną kuchnią.

Pokoje z pościelą po cenie za dobę **60 ct.** i wyżej, zaś miesięcznie po cenie **od 15 złr.** i wyżej.

W hotelu znajduje się także **Sala balowa** i mniejsza sala, z odpowiednimi ubikacyjami, które na **koncerta, od-
czyty, wspólne biesiady** i inne zabawy odnajmowane być mogą.

ZARZĄD HOTELU.